



Reprodukcja obrazu artysty malarza Stanisława Białowskiego. Przedstawia on chwilę nadania miastu krzyża „Virtuti Militari” przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na placu Mariackim. Widzimy: Naczelnika Piłsudskiego, a przed nim prezydenta Neumanna, wiceprezydentów miasta: Dr. Stahla, Dr. Chlamtacza, Dr. Schleichera. Od lewej stoją: Brygadjer Mączwiński, rotm. St. Kochanowski, gen. Jędrzejewski, gen. Lamezan, gen. Rozwadowski, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, prof. Dr. Głabiński, radca Chajes, dyr. Czołowski, rad. Włodzimirski, red. Br. Laskownicki, prezes Sudhof, Dr. Ostaszewski, Dr. Diamond, Dr. Próchnicki, Dr. Poratyński, Wanda Mazanowska, Kazimiera Neumanna, Maria Opieńska i inni.

22 listopada 1920 r. Piłsudski przybył do Lwowa, by dekorować miasto orderem Virtuti Militari. Uroczystość odbyła się na pl. Mariackim, u stóp pomnika Mickiewicza. Dekorując herb Lwowa, Marszałek powiedział: „Za zasługi położone dla polskości tego grodu i jego przynależności do Polski, mianuję miasto Lwów kawalerem Krzyża Virtuti Militari”.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Lwów! - które polskie serce nie drgnie na to miano. Za dawnych czasów Lwów był takim miastem, jakich dawna Rzeczpospolita Polska miała wiele: miał swoje dni sławy i kłeski, lecz niezapomniana jego w historii rola zaczyna się w noc najzarniejszej niewoli.

Po r.1863 Lwów był miastem najmniej ugodowym. Wówczas to wszędzie panowała ugoda, wszędzie hasłem była tzw. rozważa, tak często równoznaczna z tchórzostwem, wszędzie panował tzw. rozsądek, który jakże często był tylko bojaźnią. Lwów był zawsze najbardziej bez trwogi. Tu serca Polski były najśmięlej. Kto pragnął odechnąć uczuciem wolności i nawiązać nic tradycyjną myślą, czy walki o niepodległość Polski, musiał oprzeć pracę o Lwów, gdzie były serca goręcej rwące się do wolności.

Na tarczy waszej herbowej wypisane są słowa „Zawsze wierny!” - i dlatego iluż tu wiernych szukało ucieczki. Ilu wiernych złożyło tu głowy, by swym duchem otoczył opieką to, co tu w sercach najgoręcej żyło - wiarę, że jeszcze nie zginęła. Niech mi będzie wolno, jako temu, który tu, we Lwowie, o ruchu zbrojnym marzył i w czyn realizować się

go starał, złożyć osobistą podziękę miastu, które mnie i moich uczniów chowało, gorącym swym uczuciem grało.

W chwili, kiedy zginęła zмова naszej niewoli, wam przypadł honor pierwszej walki przy waszych murach i domach. Tak, jakby na zakończenie marszu pogrzebowego, który grano nad Polską, u was zabrzmiał ostatni akord - nie pogrzebu, lecz tryumfu.

Pozwólcie panowie, że przypomnę, w jakich warunkach była Polska wówczas - przed dwoma laty. Nie była to Polska dzisiejsza, która rozporządza setkami tysięcy dłoni, zdolnych pochwytać żelazne bagnety, i setkami paszcz armatnich, które jej bronić są w stanie. Polska sprzed dwu lat, powołując synów do broni, nie miała bagnatów, które by w ręce żołnierza włożyć mogła; gdy miała broń, nie miała odzienia; gdy miała odzienie, nie miała naboju. Taką była wtedy Polska, gdy w łachmany wojenne ubrane zastępy szły pod Lwów, by go od najazdu bronić.

Bój był prowadzony o miasto oblężone. To nie jest zwykły bój, proszę panów. Miasto wywiera wpływ na żołnierza niesłychanie silny. Każda trwoga, każdy niepokój, każde

drgnięcie serca miasta niewidzialnymi nerwami bieży tam, gdzie na krańcach jego bój się toczy, do najdalej wysuniętej placówki żołnierskiej. Żołnierz staje się obywatelem miasta, miasto staje się żołnierzem. Miasto i żołnierz żyją wspólnym życiem. Trwoga i lęk, czy ufność i wiara mieszkańców, to potęgi ciemne lub jasne, które dają klęskę lub zwycięstwo. Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że nie wiadomo nieraz, co ważniejsze - czy żołnierz, czy duch miasta, które żołnierz ten broni.

Lwów w dniach dla niego ciężkich stał się zbiorowym żołnierzem. Od jego pewności i jego wiary zależało, czy każdy żołnierz stać będzie spokojnie na placówce. A miasto jest w cięższych warunkach, niż żołnierz na froncie. Miasto nie widzi nieprzyjaciela, nie widzi bezpośrednio rezultatów strzałów, nie zna podniecenia, jakie daje walka oko w oko. Miastu przypadają w udziale tylko same męki i trwogi. Dzieciom zagraża nędza, rodziców chwytą śmiertelna obawa. Miasto musi brać udział w zbiorowym wysiłku, musi opierać swój lęk, trzymać na wodzy swą niepewność, by strachem nie zaraził tych, którzy stoją na jego straży.

Tych kilkadziesiąt dni walki uczyniły ze Lwowa dzielnego żołnierza.

Dlatego ja, jako naczelny wódz, który ma za zadanie odznaczać najdzielniejszych wśród dzielnych, najwaleczniejszych wśród walecznych, z całą sumiennnością, a zarazem z uczuciem szczęścia rozstrzygnęłam, że mogę dać zbiorowemu żołnierzowi miastu waszemu - najwyższą odznakę wojskową.



Zespół w składzie: Bożena Rafalska - redaktor naczelny, Sergiusz Krochmal - Szachwerdow - opracowanie graficzne. Współpraca: Krystyna Taran, Janina Ogonowska, Teresa Kulikowicz

-Dutkiewicz -Lwów, Urszula i Mariusz Olbromscy, Leszek Wątróbski - Polska, Koło Młodych Dziennikarzy - Lwów.

Adres korespondencyjny: 79014 Lwów - 14, skr. p. 465. Dyżury przy telefonie: 0 507 332 156, wieczorem 71 81 74.

Skład i łamanie: Władysław Sitarz

Redaktor techniczny: Władysław Sitarz.

Pismo dotowane ze środków Senatu RP przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.
Nr konta we Lwowie: Akcyjny Bank Komercyjny PRAWĘKS - BANK (Lwowska filia) MFO 325 309, nr rachunku 2600 11 9000 168.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, oświadczeń.

Rękopisów nie przechowujemy i nie zwracamy. Redakcja ma prawo do ingerencji w materiały przygotowywane do druku. Założyciel pisma Sp. z o.o. Redakcja Lwowskie Spotkania. Dyrektor: Bożena Rafalska. Świadcstwo rejestracji seria KW nr 4888.

ЛЬВІВСЬКІ ЗУСТРІЧІ суспільно-культурний місячник, заснований ТЗОВ редакцією газети Львівські Зустрічі. Директор та головний редактор Б.С. Рафальська. Адреса для кореспонденції 79014, Львів-14, а/с 465. Свідоцтво про державну реєстрацію - серія КВ №4888. Акціонерний Комерційний Банк, ПРАВЕКС-БАНК Львівська філія МФО 325 309 М/р 260 011 9000 168. УКРАЇНА. 79020, м. Львів, просп. В. Чорновола. 99.